

KARY ZA HUMORY

SATYRA POLITYCZNA W ORZECZNICTWIE KOMISJI SPECJALNEJ DO WALKI Z NADUŻYCIAMI I SZKODNICTWEM GOSPODARCZYM (1950–1954)

Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym powołano 16 października 1945 r. dekretem TRJN¹. W pierwszym okresie swego działania, do roku 1950 łączyła w sobie zarówno kompetencje organu ścigającego, prowadzącego postępowania przygotowawcze, orzekającego, jak i nadzorującego wykonanie kary. Wyroki wydawały trzyosobowe komplety, które mogły orzec: zastosowanie aresztu tymczasowego, skierowanie sprawcy na pobyt w obozie pracy przymusowej (do lat dwóch), karę grzywny lub przepadek mienia na rzecz skarbu państwa.

W organach Komisji pracował tak zwany aktyw partyjny i czynnik społeczny, w niewielkim stopniu dopuszczano zawodowych prawników. Rozpatrywano w niej doniesienia napływające od osób prywatnych i instytucji, prowadzono własne, zakrojone na szeroką skalę, akcje kontrolne w różnych działach gospodarki. Na mocy dekretu wszystkie agendy administracji państwowej zobowiązane były przekazywać do niej sprawy, mieszczące się w jej właściwości rzeczowej. Ścisłe przestrzeganie postanowień instancji partyjnych w bieżącej pracy gwarantował sam przewodniczący, którym został członek Biura Politycznego KC PPR Roman Zambrowski, pełniący tę funkcję do końca działalności Komisji Specjalnej².

Istotne zmiany organizacyjne i kompetencyjne w strukturze oraz funkcjonowaniu Komisji Specjalnej nastąpiły w roku 1950. Przyjęto wtedy, ustawą z 20 lipca 1950 r., nowelizację dekretu z 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym³. Dotychczasowe funkcje śledcze Komisji Specjalnej przekazano prokuraturze, zaś Komisja zachowała funkcje orzecznicze. Na podstawie znowelizowanego dekretu mogła orzekać w sprawach dotyczących „przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego lub społecznego państwa”, a zwłaszcza o przewłaszczenie „mienia społecznego”, korupcję, łapownictwo, spekulację. Jednocześnie rozszerzono jej kompetencje orzecznicze o kolejne przestępstwa polityczne, jak „powodowanie

¹ *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995, s. 17–19.

² Szerzej na temat powstania, struktury i funkcjonowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w: G. Sołtysiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr 1, s. 81–87; D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, t. XXXVI, s. 7–36; ciż, *Wstęp*, w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów...*, s. 5–14; P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1950. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002.

³ *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów...*, s. 57–59.

paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących” (art. 1.)⁴, czyli – interesom ówczesnej władzy. Tak zresztą od początku interpretowano ten niejasny przepis. Ani w samym dekreście, ani w dokumentach wykonawczych do niego nie sprecyzowano zakresu pojęcia „powodowania paniki” i czynów, które mogły ją wywołać.

Praktyka orzecznicza pokazuje, że na podstawie tego właśnie zapisu Komisja Specjalna przejęła szereg spraw politycznych, które nie były dotąd w jej gestii, a zwłaszcza te, które były do tej pory kierowane do sądów powszechnych bądź wojskowych przez prokuraturę na podstawie artykułów od 22. do 29. małego kodeksu karnego⁵. Były to sprawy związane z rozpowszechnianiem, przechowywaniem lub sporządzaniem informacji „nieprawdziwych” lub „szkalujących” nowy ustrój. To, czego nie precyzował znowelizowany dekret, rozszerzały poszczególne artykuły mkk bądź kodeksu karnego, na które powoływała się prokuratura, kierując wnioski o osadzenie w obozie pracy, jak również sama Komisja w swych orzeczeniach. Najczęściej był to art. 22. mkk, w myśl którego ten, kto „rozpowszechnia fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelných organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu do lat 5”⁶.

Dowcip, satyra, karykatura...

Zespół archiwalny „Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym”, zgromadzony w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zawiera 3263 jednostki archiwalne (71,5 mb). Jest to część akt Komisji Specjalnej (około 28 proc.), które zostały przekazane do AAN. W ramach procesu porządkowania w latach siedemdziesiątych, brakowaniu poddane zostały akta spraw karnych, z których w większości przypadków pozostawiono jedynie wnioski prokuratorskie i orzeczenia Komisji Specjalnej⁷. W przypadku – szeroko rozumianego – „dowcipu politycznego” uniemożliwiło to dotarcie do tekstów satyrycznych, za które Komisja Specjalna skazywała. Akta spraw związanych z satyrą nie są wydzielone jako osobna kategoria, mieszczą się w grupie „przestępstw politycznych”, zawierających głównie sprawy związane z „szęptaną propagandą”.

Analizując akta „spraw politycznych”, rozpatrywanych przez Komisję Specjalną, można się natknąć na formy wypowiedzi, których nie da się zakwalifikować jako pogłoski bądź plotki, określane mianem „szęptanej propagandy”. Są to przykłady szeroko rozumianej satyry politycznej w postaci: dowcipów, wierszy, piosenek, zabawnych powiedzonek, karykatur. Połowę spraw związanych z satyrą stanowią te dotyczące opowiadania lub przechowywania dowcipów – kawałów politycznych. W języku potocznym nie ma rozróżnienia między oboma pojęciami i używa się ich zamiennie. Podobnie ówczesni prokuratorzy czy oficerowie śledczy urzędów bezpieczeństwa nie widzieli różnicy. We wnioskach o rozpatrzenie sprawy w trybie przed Komisją Specjalną, używali zamiennie tych pojęć, na określenie zjawiska opowiadania bądź przechowywania zabawnych historyjek, ośmieszających ówczesną sytuację społeczno-polityczną. Obok tych dwóch terminów pojawiają się też bardziej regionalne,

⁴ *Ibidem*.

⁵ Mały kodeks karny – nazwa używana na określenie dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa z 13 VI 1946 r.

⁶ M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, wyd. II uzupełnione, Łódź 1949, s. 70.

⁷ A. Zieliński, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Komisji Specjalnej w Archiwum Akt Nowych*, s. 24a.

np. „wic” (niem. *witz*), czy „anegdota” (ros. *anegdota*)⁸. W treści dowcipów, jakie można znaleźć w aktach spraw Komisji Specjalnej, pojawiają się wulgaryzmy, niewybredne porównania i naleciałości z języka potocznego. Trzeba jednak pamiętać, że dowcipy te powstawały niekoniecznie na salonach, a i opowiadane były często przez „prostych ludzi”, dla których, w odróżnieniu od „elit intelektualnych”, co innego bywa śmieszne.

Oprócz spraw o dowcipy polityczne w aktach Komisji Specjalnej można natrafić na postępowania, w których podstawą wniosku o osadzenie w obozie pracy było rozpowszechnianie bądź przechowywanie wierszy o tematyce satyrycznej. Utwory te nie były wysokiego lotu i trudno je zaliczyć do jakiegokolwiek literatury, niemniej są świadectwem odczuć i świadomości społecznej tamtych lat. Były to najczęściej wierszyki krótkie, nieskomplikowane, łatwe do zapamiętania i przekazania dalej, w swej treści rubaszne, pikantne, a nierzadko wulgarne:

*Na kapuście drobne liście
Nie daj dupy komuniście
Bo jak się Bierut o tym dowi
To ci dupę upaństwowi*⁹

Do utworów wierszowanych można również zaliczyć piosenki satyryczne, wśród których popularne były zwłaszcza parafrazy znanych piosenek, między innymi utworu „Na prawo most na lewo most” (autorstwa Hanny Kołaczkowskiej do muzyki Andrzeja Gradsteina)¹⁰:

*Na lewo skład na prawo sklep
a w środku węgla niema
na ciele chłód w żołądku głód
w kieszeni forsy nie ma...*¹¹

Z materiału źródłowego Komisji Specjalnej, dotyczącego satyry, można jeszcze wyodrębnić pod względem formy: karykaturę, rebusy, zagadki, choć stanowią one niewielki odsetek spraw. Przykładem dowcipu w formie zagadki może być: *Co oznacza nazwa papierosów »Mocne«: Moskwa okrada całą naszą Europę*¹².

Karykatura – satyra przedstawiona za pomocą rysunku, nie stanowiła licznej grupy spraw, jakie można znaleźć w aktach Komisji Specjalnej dotyczących satyry politycznej. Niemniej znajdują się przykłady, gdzie wykorzystywano rysunki dla ośmieszenia władzy. Najczęściej chodziło o zniekształcenie wizerunków „wodzów rewolucji” bądź rodzimych przywódców, przedstawiające ich w karykaturalny sposób. Tak jak to miało miejsce w sprawie uczniów z technikum ekonomicznego, gdzie jeden z nich w szkolnym zeszytce zniekształcił podobizny Bolesława Bieruta i Karola Świerczewskiego¹³.

Ciekawą formę satyry politycznej możemy odnaleźć w aktach sprawy Andrzeja Hansbrandta, pracownika jednego zespołów w Komitecie Centralnym Stronnictwa Demokratycznego. Wykonał on, dla przebywającej w sanatorium żony, gazetkę satyryczną pod

⁸ Por. S. Kmiecik, *Wolne żarty! Humor i polityka czyli rzecz o polskim dowcipie politycznym*, Warszawa 1998, s. 82; T. Szarota, *Śmiech zakazany – kawał (dowcip) polityczny jako informacja o postępowaniu peerelowskiej rzeczywistości*, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. V (2001), s. 209–210.

⁹ AAN, KS, sygn. 617, s. 12.

¹⁰ *Śpiewnik na całe życie. 606 piosenek na całe życie*, red. W. Jakubas, Warszawa 1995, s. 28–29.

¹¹ AAN, KS, sygn. 399, s. 30–31.

¹² AAN, KS, sygn. 311, s. 14.

¹³ AAN, KS, sygn. 427, s. 68, 70.

tytułem *The Cougar*. Oficer śledczy uznał, że narysowanie gazetki stanowi celowe rozpowszechnianie „wrogich druków”, które miały pozostać tajemnicą wobec władz. W gazetce można znaleźć wiele zabawnych komentarzy do ówczesnej sytuacji politycznej, jak choćby ten o przestrzeganiu założeń konstytucji marcowej i uchwalenia nowej ustawy zasadniczej w roku 1952. W formie nekrologu możemy przeczytać: „KONSTYTUCJA MARCOWA ur. 17 marca 1921 r. zmarła na czerwonkę po długich i ciężkich cierpieniach dn. 22 lipca 1952 r. w Warszawie, o czym zawiadamia nieutulone w żalu społeczeństwo”¹⁴. Za swą twórczość satyryczną Andrzej Hansbrandt otrzymał orzeczenie, w którym Komisja Specjalna skazała go na dwa lata obozu pracy.

Wolne żarty...

Na pierwszy plan w satyrze politycznej wysuwa się tematyka dotycząca Związku Sowieckiego, chętnie przedstawianego w kontraście do „imperialistycznego” Zachodu, co obrażuje kawał: *Bawiło się na podwórku troje dzieci, jedno z nich mówi: mój ojciec przyjechał z Ameryki i przywiózł mi srebrnego lisa, drugie: mój tato był w Anglii i przywiózł mi czarnego lisa, trzecie mówi: mój tatuś był w ZSRR i również przywiózł mi syfilisa*. Pod względem prawnym zakwalifikowano go jako obelżywe poniżanie narodu rosyjskiego, to jest czyn z art. 31. mkk¹⁵.

Wszecchobecną propagandę na temat osiągnięć ZSRS we wszelkich dziedzinach życia wyśmiewał króciutki kawał-powiedzonko: *W ZSRR orzą traktorami, sieją samolotami, a żywność otrzymują przez radio*¹⁶. Powstała również cała seria dowcipów na temat różnego rodzaju krzyżówek genetycznych, mających obrazować wyższość rosyjskiej nauki: *W Rosji dano zastrzyk królikowi, z którego zrobił się cielak, następnie dano mu zastrzyk, z czego zrobiła się krowa, taka duża, że głową sięgała do Warszawy, a tylnymi wymionami była w Moskwie. Przy czym w Warszawie żarła, a w Moskwie ją dojono*¹⁷. W tej konwencji mieszczą się również kawały o „genialnym” rosyjskim naukowcu Miczurinie¹⁸ i jego teoriach: *Skrzyżował on krowę z rurociągiem, przez co dawała więcej mleka; skrzyżował świnię ze stonogą przez co dawała więcej szynek; skrzyżował psa z jabłonią i efekt był taki, że drzewo się samo podlewało, a jak przyszli złodzieje, to samo szczekało*¹⁹.

Tego typu wypowiedzi były, zdaniem władz, szczególnie niebezpieczne i zagrażały podstawom systemu komunistycznego. W sprawie Lucjana Tubelowicza, który w czasie konferencji kierowników Związku Branżowego Spółdzielni Pracy pozwolił sobie na opowiadanie dowcipów, czytamy: „Wroga i wysoce szkodliwa działalność elementów klasowo obcych i ich popleczników w Polsce Ludowej przejawia się między innymi także w szeptanej propagandzie. Jedną z form tej propagandy jest rozpowszechnianie anegdot o charakterze po-

¹⁴ *Ibidem*, s. 59.

¹⁵ AAN, KS, sygn. 314, s. 1, 23.

¹⁶ AAN, KS, sygn. 316, s. 15 – 16.

¹⁷ AAN, KS, sygn. 329, s. 27.

¹⁸ Iwan Miczurin (1855–1935), rosyjski hodowca, sadownik. Członek Akademii Nauk ZSRS i Ogólnozwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina. Wyhodował ponad 300 nowych odmian drzew owocowych, nowe odmiany tworzył przez krzyżowanie i selekcję odmian z odległych regionów geograficznych. Uogólnienia teoretyczne Miczurina zebrali i rozwinięli jego uczniowie (tzw. miczurinizm), w tym znany szarlatan i „pogromca” genetyki jako „nauki burżuazyjnej”, Trofim Łysenko, który rządził „socjalistyczną” biologią do lat sześćdziesiątych.

¹⁹ AAN, KS 361, s. 30, 44.

litycznym, które w swej treści zawierają fałszywe wiadomości szkalujące stosunki gospodarcze i społeczne w Polsce i ZSRR oraz mające na celu niejednokrotnie obniżyć autorytet i powagę mężów stanu tychże państw²⁰.

Nieukrywana „miłość” do ZSRS i Rosjan przejawiała się również w stosunku do „chorążego pokoju”, „genialnego językoznawcy”, generalissimusa Józefa Wissarionowicza Stalina. Pomniejszenie i ośmieszenie roli światowego przywódcy komunizmu stawiał sobie za cel niejeden dowcip, piosenka czy wiersz satyryczny:

*Stalin lubi słonie,
Ale zjadł Bieruta,
A Bierut zjadł bulkę
I wysrał Gomułkę.
I oni wszyscy zjedli kolację,
I wysrali demokrację²¹.*

Wylew satyr o Generalissimusię nastąpił w dniach jego choroby, a potem śmierci i zakłócał „powszechną” żalobę po jego zgonie wśród polskiego społeczeństwa. Właśnie w tym okresie Bolesław Polakowski, pracownik zakładów młynarskich w Olsztynie, wśród kolegów, „opowiedział tzw. KAWAŁ oczerniający i znieważający godność Józefa Stalina. Wynikało z niego, jakoby Józef Stalin cieszył się dużą popularnością tylko w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, natomiast wśród mas robotniczych w państwach kapitalistycznych nie miał żadnego znaczenia²². 6 marca 1953 r. Alfons Nowak, pracownik PKP, „usłyszawszy wiadomość o śmierci Generalissimusa Józefa Stalina opowiadał pracownikom parowozowni niestosowne i złośliwe dowcipy o Stalinie²³. Obok oficjalnych aktów żalu po śmierci Wodza pojawiały się obiegu społecznym piosenki satyryczne, okolicznościowe teksty rymowane. Maria Dąbrowska w swym pamiętniku zanotowała jeden z takich wierszy, nazywając je „twórczością wychodkową”; przyznając im równocześnie rolę jedynej formy wyrażania opinii publicznej:

*Sraj na trumnę Lenina,
sraj na trumnę Stalina,
sraj na cały ten rząd pieski,
ale nie sraj na te deski²⁴.*

Obok tematów związanych ze Związkiem Sowieckim w repertuarze satyry politycznej są również i te, które dotyczą sytuacji wewnętrznej w peerelu. Po wojnie dość delikatnym tematem była wartość złotówki, budziła ona w społeczeństwie duże zainteresowanie. W dosadny sposób opowiada o niej dowcip z roku 1950: *W czasie wyjazdów Żydów za granicę, jeden Żyd podczas kontroli skarbowej połknął czekoladę, a pracownik urzędu skarbowego myśląc, że to brylant, kazał mu zażyć środek przeczyszczający. W momencie, gdy środek zaczął działać, Żyd poszedł do klozetu. Na pytanie urzędnika ochrony skarbowej, co idzie z niego, Żyd odpowiedział – »Wasza waluta«²⁵. Tematyka żydowska pojawia się*

²⁰ AAN, KS, sygn. 1700, s. 2.

²¹ AAN, KS, sygn. 340, s. 8.

²² AAN, KS, sygn. 1736, s. 108.

²³ AAN, KS, sygn. 1747, s. 248.

²⁴ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1956*, Warszawa 1997, cyt za: M. Zarzycki, *To nie wiatr, to szloch*, „Karta” 2003, nr 37, s. 64.

²⁵ AAN, KS, sygn. 586, s. 18.

również w innym dowcipie, który trudno z dzisiejszej perspektywy zakwalifikować jako polityczny, jednak przez osobę Generalissimusa takim się stał w oczach oficerów śledczych: *Podczas rewizji u Żyda wyjeżdżającego z Polski do Izraela strażnik celny znajduje u niego w walizce portret Generalissimusa Stalina oprawiony w grubą ramę. Na zapytanie strażnika – »Co to jest?«, Żyd odpowiedział, że »nie co to jest?, tylko – kto to jest?, bo to jest portret Gen. Stalina«, strażnik zaszalutował i oddał portret Żydowi. Przy wjeździe do państwa Izrael celnik tamtejszy pyta się »Kto to jest?«, na co Żyd odpowiada, że »nie kto to jest?, tylko – co to jest?, bo to jest złota rama«²⁶. Jest to przykład, w jaki sposób dowcip obyczajowy staje się politycznym, i ściganym przez władze, a o jego polityczności decyduje wplątanie w całą sprawę „portretu Stalina”.*

Dowcipy mogły dotyczyć przedmiotów codziennego użytku, jak choćby „kołchoźnik”: *Kobieta, idąc ulicą, niosła pod pachą kołchoźnik, zaś gdy została zapytana przez innych – »Gdzie to niesie?«, odpowiedziała, że do spowiedzi, ponieważ kołchoźnik bardzo cygani.* Niby niegroźne urządzenie, ale ocena wiarygodności przekazywanych przez nie informacji nie pozostała bez reakcji. Aparat bezpieczeństwa podszedł do sprawy bardzo poważnie, oskarżając Józefa Czyża o złośliwe wystąpienie w stosunku do radiofonizacji kraju i żądając kary 24 miesięcy obozu pracy²⁷.

Poważnym wykroczeniem pozostawało wyśmiewanie osiągnięć „Polski Ludowej”, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki socjalistycznej, jak i kolejnych wielkich planów gospodarczych, podejmowanych w tym okresie. Tragikomiczny w swej formie i treści jest wiersz „Planowanie”, swego rodzaju poemat o instytucji publicznego szaletu oraz „babci klozetowej”, a tak naprawdę – o centralnym planowaniu i sytuacji gospodarczej w kraju:

[...] *Według planu 3-letniego
Naród żyje już w sytości,
Ale co wynika z tego,
Kogo widzę – same kości.
Jedzą tylko galop-zupki,
Coraz mniejsze robią kupki.
Wszyscy, co tu przesiadują
Moją normę sabotują.
Chłop, robotnik jedna granda,
Wygłodniała cała banda.
Inteligent też bez formy,
Wszyscy srają niżej normy.
A gdzie mój plan – moja premia,
Niech to wszystko wchłonie ziemia.
Ile mogłam, za was srałam.
Lecz planu nie wykonałam.
Brak do normy kupy ćwierć,
Choć zasrałam się na śmierć.
Więc panowie z PLANOWANIA,
Gdy tworzycie plan do srania,
Niech w nim wpisana będzie*

²⁶ *Ibidem.*

²⁷ AAN, KS 421, s. 20.

Jedna mała krótka treść:

»Chcecie gówno – dajcie jeść«²⁸.

Ważnym czynnikiem w państwie ludowym, urastającym wręcz do rangi politycznej, było zaopatrzenie w sklepach. Zwykli obywatele jakoś nie mogli uwierzyć w „przejściowe trudności” ani tym bardziej w wyższość gospodarki centralnie planowanej nad tą przedwojenną, burżuazyjną, skoro przed wojną było, a „obecnie nie ma”. Od razu pozwalali sobie na komentarze z przekąsem:

*Na prawo most, na lewo most,
a dołem wódka płynie,
mięso i słonina
dla dziadka Stalina,
my biedne Polaczki,
jemy gnaty i flaczki*²⁹.

Równie drażliwą kwestią jak notoryczny brak wyrobów mięsnych, zwłaszcza wieprzowiny w sklepach, było wprowadzenie na nie kartkowego systemu dystrybucji. Prowadziło to do powstawania utworów satyrycznych, których bohaterką była upragniona świnia. Ciekawym utworem z tej tematyki jest wiersz „Oda do świni”:

[...] *We wspomnieniach swoich widzę twój sympatyczny ryj na wystawie,
Jak śmiałaś się przez szyby z rana i co dnia,
Swym smacznym wyglądem wabiłaś przechodnia.
Dziś te czasy minęły, kiedy można było
Oglądać na wystawie twoje cudne ryło.*
[...] *Dziś z mięsem twoim, świnko, robią wolne żarty,
Dają cię po troszku i tylko na karty.
Znikniesz pewnie niedługo, całkiem z tego globu,
A my w żalości po tobie pójdziemy do grobu.
O Świniuo! Dziś jesteś natchnieniem poety.
Wróć, niech ludzie żyją i jedzą kotlety*³⁰.

Pobrzmiwa w nim pamięć o czasach przedwojennych, wzbudzająca nostalgię za tak deficytowym towarem. Świnia była iście politycznym zwierzęciem, zwłaszcza gdy ją osobliście kupowała żona prezydenta Bieruta: *Idzie po Warszawie z dziecinnym wózkiem żona B. Bieruta, w wózku tym miała kupioną świnie, którą przykryła kołderką, w tym samym czasie spotkała premiera Cyrankiewicza, który z zainteresowaniem zapytał, co wiezie?* »Swego



Plakat Henryka Sarny, członka młodzieżowej niepodległościowej grupy „Białe Orły” z Radomia, grudzień 1949 r., fot AIPN

²⁸ AAN, KS, sygn. 352, s. 4–5.

²⁹ AAN, KS, sygn. 512, s. 25.

³⁰ AAN, KS, sygn. 394, s. 131.

synka« – odpowiedziała. Cyrankiewicz, odchylając kołderki: – »Tę mordkę ma podobną do Bolesława«³¹.

Uosobieniem systemu pozostawali rodzimi przywódcy, pełniący władzę z nadania Moskwy. Nie dawali społeczeństwu o sobie zapomnieć, wierni stwierdzeniu „że władzy raz zdobytej nie oddamy”, przypominali się wszechobecną propagandą, obecnością na pochodach pierwszomajowych, czy też licznymi wizytami w terenie. Nic zatem dziwnego, że społeczne postrzeganie czerwonych prominentów zostało utrwalone w samorodnej satyrze politycznej. Ulubieńcem niewątpliwie był Bolesław Założyciel³², a jego cześć i godność ważył się naruścić uczeń szkoły w Katowicach, Stanisław Musialik, opowiedziawszy następujący dowcip: *Bolesław Bierut leży w szpitalu, gdyż chciał podnieść stopę życiową, wskutek czego oberwał się*³³. Z innych, „popularnych” polityków, obecny w dowcipach był Konstanty Rokossowski, powszechnie określany mianem „popa” – pełniącego obowiązki Polaka. *Dlaczego marszałek Rokossowski leży w szpitalu? Ponieważ poszerzają mu pierś na medale*³⁴.

Poza tym ludzi interesowało życie czerwonych elit, a w dowcipach nie omieszkano wykazywać ich głupoty i prostactwa: *Do Warszawy przyjeżdża na zaproszenie pani Bierutowej pani Stalinowa, by się zabawić. W czasie zabawy Bierutowa czuje niebываły zapach, pyta Stalinowej, jakich perfum używa, ona na to: – »Zwykłej wody toaletowej«. W czasie rewizyty Bierutowej w Moskwie Stalinowa ze zdziwieniem widzi ją z guzem na czole i pyta: – »Co się stało?« Ona na to: – »Chciałam nabrać wody toaletowej i przez nieuwagę spadła mi na czoło kłapa*³⁵.

Pointa – ile za dowcip?

Podstawową karą, w przypadku satyry politycznej wymierzonej w nowy ustrój, którą stosowała Komisja Specjalna było skazanie sprawcy na pobyt w obozie pracy bądź „ośrodku pracy więźniów” na okres nieprzekraczający lat dwóch. Łącznie za uprawianie satyry politycznej w różnej formie Komisja Specjalna w Warszawie skazała sto sześćdziesiąt trzy osoby na karę obozu pracy. Z tego 33 proc. zostało skazanych na najwyższy możliwy wymiar kary, to jest od osiemnastu do dwudziestu czterech miesięcy obozu pracy; 48 proc. zostało skazanych na rok bądź dziewięć miesięcy obozu pracy; pozostałe – to orzeczenia skazujące na krótszy okres obozu pracy. W trzydziestu jeden przypadkach Komisja zastosowała ustawę o amnestii z 1952 r. i zmniejszyła karę o połowę. W dwóch przypadkach nie zaliczyła na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania.

Artykuł napisany na podstawie pracy magisterskiej autora pt. »Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w walce z satyrą polityczną w latach 1950–1954«, napisanej na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW w Warszawie, pod kierunkiem prof. dr hab. Wiesława J. Wysockiego.

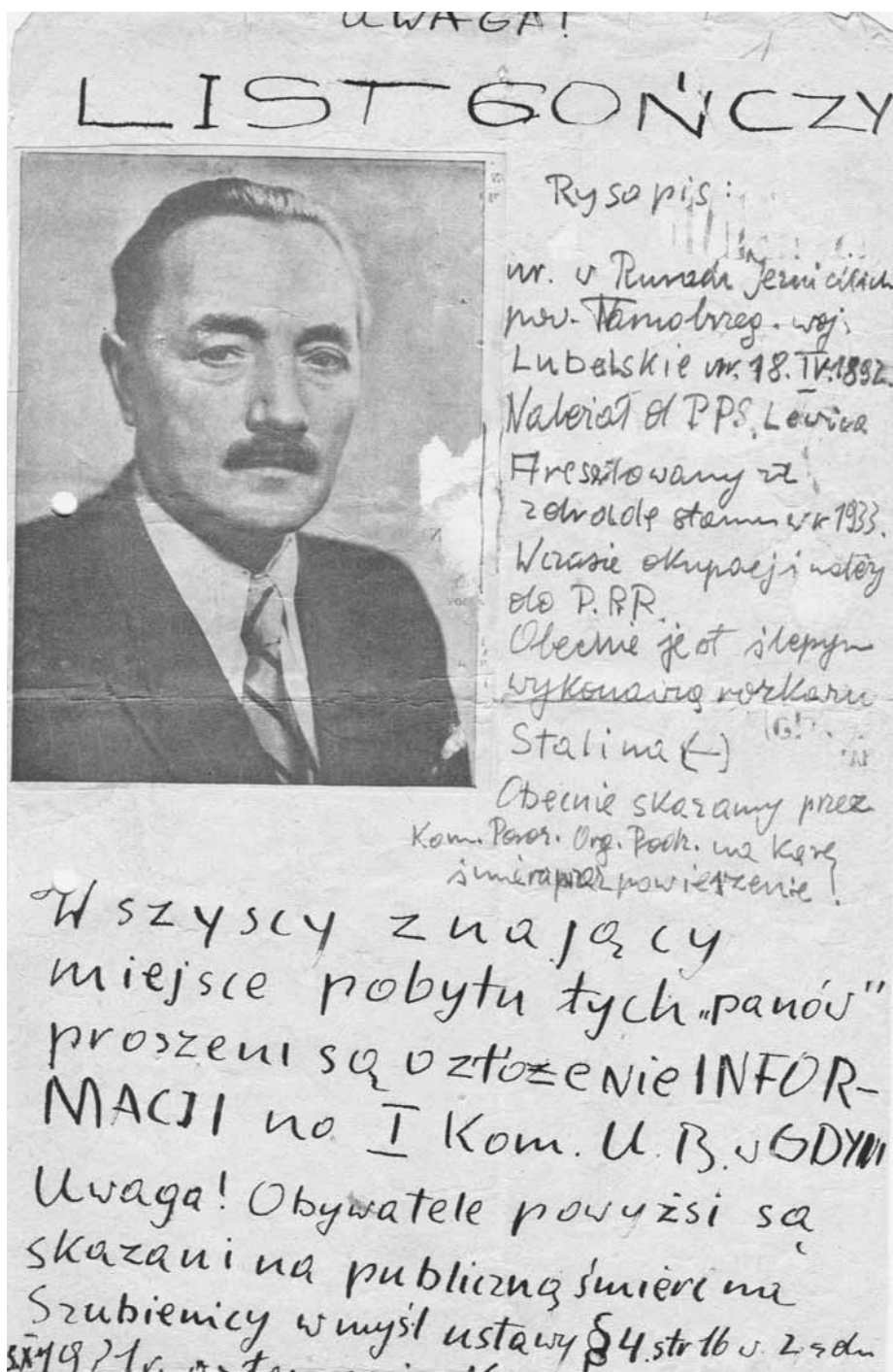
³¹ AAN, KS, sygn. 375, s. 9.

³² Określenie Bolesława Bieruta z karykatury sześcioro I sekretarza KC PZPR, pt. „Poczet kacyków PRL”, wydanej w formie znaczków przez niezależną „Pocztę Solidarność”, Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2000, s. 172.

³³ AAN, KS, sygn. 361, s. 51.

³⁴ AAN, KS, sygn. 361, s. 48.

³⁵ AAN, KS, sygn. 375, s. 9.



„List gończy” przygotowany przez członków gdyńskiej młodzieżowej grupy niepodległościowej „Orlęta” (październik 1949 – kwiecień 1951), fot. AIPN